Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 21. Nowy Targ, dnia 20. maja 1928 r. Rok XVI.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ. GIMNAZJUM. administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Osuszajmy nasze mokre grunta i łąki,

zamieńmy mokradła na urodzajną rolę, a powiększymy i wzbogacimy Podhale.

Takie hasło powinno się rozejść po naszem skalnem Podhalu, trafić do przekonania naszych gospodarzy i gospodyń, a w niejednej wsi i niejednej rodzinie zamilknie narzekanie na brak ornego gruntu i dobrej łąki czy pastwiska, narzekanie na małą ilość „morgów" i biedę, uniknie na przedwiośniu smutne porykiwanie bydła zamkniętego w ciasnej stajence przed pustym żłobem i drabiną i zniknie ten widok zabiedzonych krów opuszczających zimowiska i chwiejących się na nogach zamiast podskokiem witać wiosnę wracającą.

Utarło się przekonanie u naszych rolników, że tylko przez zwiększenie własności, co najczęściej odbywa się drogą dokupna gruntu, można stać się zamożniejszym i zwiększyć produkcję zboża, paszy i wszelkiego inwentarza. Oczywista, że takie przekonanie jest także słuszne, ale tylko tam, gdzie już wszystko zrobiono, by podnieść wydajność roli, łąki, czy pastwiska. Że tak nie jest u nas, wie o tem chyba każdy światlejszy rolnik. Śmiem twierdzić, że w każdej naszej wiosce znajdą się obszary wymagające meljoracji rolnej, bo tak nazwano ulepszanie gruntu przez uregulowanie jego stosunków wilgotności tak w glebie, jak i podglebiu; w jednych będzie tych gruntów może tylko kilkanaście hektarów, ale za to pas wzdłuż naszych torfowisk od Chyżnego po Harklową, i drugi pas pod Tatrami i wzdłuż potoków, da po kilkanaście i kilkaset hektarów. Przechodzę Podhale od kilku lat wzdłuż i wszerz zakładając poletka doświadczalne z nawozami sztucznemi i to nie tylko ścieżkami i drogami utartemi, ale nieraz na przełaj przez te pola i łąki ukryte w potokach i na wyniosłościach wśród przylasków i kęp kamieni wzniesionych pracowitą ręką pradziadów i dochodzę do przekonania, że obecne pokolenie jakoby ustało w tej pracy meljoracyjnej i czeka na jakiś cud, by kępy się usunęły, a woda spłynęła i same mokradła się osuszyły.

Są wprawdzie wysiłki pojedynczych jednostek, ale gdyby w takim tempie jak obecnie szła praca w tym kierunku, to jeszcze za sto lat będą się krowy topić w mokradłach, a rolnik nieraz zostawi w jedną wiosnę rozpoczętą orkę i będzie ją kończył w drugą bo się sam ulęknie tej skiby jaką wyorze, albo pług urwie.

W krajach o wyższym stopniu cywilizacyjnym meljoracje rolne wykonywano już od bardzo dawnych czasów. Niedostępne bagna, nieużytki rolne zniknęły tam z powierzchni ziemi, ciężkie, mokre orne grunta przemieniono w najurodzajniejsze gleby; kwaśne, zabagnione łąki i pastwiska dają rocznie kilkakrotne zbiory słodkiej zdrowej paszy która umożliwiła hodowlę licznego i szlachetnego inwentarza, bydła, koni i innych zwierząt domowych. I niejeden, który zapędzony losami wojny na urodzajne równiny Meklemburgji aniby przypuścił, że przed kilkudziesięciu laty takie same tam były „bory" jak pod Chyżnem czy w Czarnym Dunajcu. — A jak to u nas zrobić?

(C. d. n.) *Inż. Fr. Czubernat*

Posłowie podhalańscy przed wyborcami.

MAKÓW, w maju 1928 r.

W niedzielę dnia 6 maja br. przybyli do nas posłowie nasi „z Jedynki“ ks. prałat Madej i Feliks Gwiżdż. Obu posłów powitaliśmy tu tem serdeczniej, że już w zaczątkach swej działalności poselskiej okazali żywe zainteresowanie dla spraw naszego powiatu i tutejszej ludności.

Po konferencjach, jakie obaj posłowie odbyli w ratuszu i starostwie, odbyło się w sali „Sokoła“ liczne zebranie, w którem uczestniczyli najwybitniejsi obywatele miejscowi i z okolicznych wiosek. Na zebraniu tem pierwszy zabrał głos poseł ks. prałat Madej, który w wyczerpującym referacie omówił sprawę dalszego istnienia powiatu makowskiego, rozbudowy samorządu powiatowego, kasy chorych i td.

Poseł Gwiżdż mówił o sytuacji politycznej, przyczem omówił prace Klubu Bezp. Bloku Współpracy z Rządem w Sejmie. Nad obu referatami wywiązała się żywa dyskusja, nacechowana gorącą troską o dobro powiatu i Państwa.

Na wszelkie zapytania obaj posłowie udzielali wyczerpujących odpowiedzi, przyczem przyrzekli, iż sprawy dalszego istnienia i rozbudowy powiatu makowskiego dopilnują ze szczególną troskliwością.

Po uchwaleniu odpowiednich rezolucji i po wzniesieniu serdecznego okrzyku na cześć obu posłów z klubu „Jedynki“ zebranie zakończyło się w podniosłym nastroju. Mak.

Posłowie podhalańscy.

Pp. Gwiżdż i Walewski poruszyli na ostatniem zebraniu Koła krakowskiego Bezp. Bloku Współpracy z Rządem szereg spraw dotyczących Podhala. I tak poseł Gwiżdż poruszył między innemi sprawę powiatu krakowskiego i rozbudowy w nim samorządu powiatowego oraz sprawę opłat za przepustki na Orawie. Pos. Walewski domagał się jaknajrychlejszego przyjścia z pomocą dla najbiedniejszej ludności z powiatów górskich, skazanych obecnie, na przednowku, na głód i nędzę. Wyjaśnień w tych sprawach udzielał p. Wojewoda Darowski, który do postulatów Podhala odniósł się nader życzliwie.

Czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Podhalańską!

Szpilberg i Chochołów.

W tych dniach podały gazety wiadomość, że we wrześniu br. odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poświęconej pamięci naszych więźniów politycznych, prześladowanych przez rząd austrjacki na Szpilbergu w Ernie na Morawach.

Znane jest to ponure więzienie zamkowe w dziejach byłego zaboru austrjackiego, znane i w dziejach Podhala. Toż tam po stłumieniu chochołowskiego powstania w kajdany skutych powleczono Jana Kantego Andrusikiewicza, głównego wodza ruchawki, oraz uczestników jej, chochołowian Wojciecha i Jacka Kojsów i Jana Sterculę.

Czy przypominać, jak witano tych bohaterów po uwolnieniu ich w przejeździe przez Kraków i jak ich przyjął Chochołów, z dumą szczycący się po dziś dzień swemi synami? Czy przypominać, jak chlubna to karta w dziejach góralszczyzny?

Nie o tem chcę dziś pisać. Tylko o konieczności wzięcia udziału w odsłonięciu tablicy. Związek Podhalan powinien się tem zająć i dołożyć starań, aby w uroczystości uczestniczyli nietylko delegaci Zarządu Głównego Związku, ale i przedstawiciel bohaterskiej wioski Chochołowa. *J. Zb.*

Kursy i wycieczki regjonalne w r. 1928.

Sekcja Powszechnych Uniwersytetów Regjonalnych ZPNSP. organizuje w czasie feryj letnich rb. 1) w Trokach (Powszechny Uniwersytet Regjonalny im. A. Mickiewicza) dwutygodniowy kurs uniwersytecki — od 8 do 21 lipca — poświęcony antropogeografji ziem b. w. Księstwa Łotewskiego; wykłady, urozmaicone wycieczkami po Trokach i Wilnie, poprowadzą pierwszorzędne siły naukowe; 2) w Zakopanem (Powszechny Uniwersytet Regjonalny im. St. Witkiewicza) dwutygodniowy kurs uniwersytecki — od 13 do 26 lipca — poświęcony wycieczkom geograficzno przyrodniczym po Podhalu; tematami wykładów będą marszruty wycieczki geologicznej, florystycznej, faunistycznej i td. — poczem praktyczne zapoznanie się z danem zagadnieniem na wycieczce pod kierunkiem prelegenta; urozmaicony program kursu i samo Zakopane niewątpliwie ściągną dużą ilość uczestników; 3) wycieczkę historyczno-literacką od 22 do 28 lipca (bezpośrednio po kursie w Trokach (po Wileńszczyźnie

i Nowogródczyźnie, na której uczestnicy będą mieli sposobność bliższego poznania pod kierunkiem fachowców stron, związanych z twórczością Mickiewicza, Zana, Chodźki, Syrokomli i td., 4) wycieczkę historyczno-artystyczną od 2 do 12 sierpnia po Krakowskiem ze szczegółowem zwiedzeniem Krakowa i jego zabytków.

Opłata za udział w każdym z powyższych kursów wraz z mieszkaniem wynosi zł. 50 — od osoby, którą to kwotę można uiszczać ratami, wpłacając przy zapisie zł. 20 tytułem zaliczki zł. 5. Resztę — jak wyżej. Zapisy przyjmuje i udziela informacji biuro Sekcji Powsz. Uniwer. Regjon. Zw. P. N. S. P. Warszawa ul. Wspólna 27 m. 12.

Listy.

DZIANISZ, w maju 1928.

Od kilku lat zawsze w naszej wiosce obchodzimy uroczyście dzień 3 go maja, tak też i tego roku postaraliśmy się o to aby ten dzień pamiętny a tak drogi sercu każdego Polaka, o ile możności uczcić należycie — zresztą jako my umieli tak my go uczcili.

Zaraz rano o godz. 5-tej odtrąbiono pobudkę, o godz. 6 zlecieli się nasi chłopcy w liczbie 40, którzy chętnie ćwiczą się jako przysposobienie wojskowe, przed domem Kółka rolniczego ubrani odświętnie po góralsku z zielenią za kapeluszem, raźno stanęli w dwu szeregach i pod komendą p. Andrzeja Klejki odśpiewali donośnym głosem pacierz wojskowy „Kiedy ranne". Po krótkiej przemowie p. naczelnika gminy p. J. Pawlaka sformowano czwórki i po wystrzale z dubeltówki na wiwat ruszył oddział Przysp. Wojsk. do kościoła w Chochołowie, także i dziatwa szkolna z pp. nauczycielstwem szła parami w uroczystem nastroju na nabożeństwo, które odbyło się o godz. 8-mej.

Podczas nabożeństwa ślicznie śpiewały dzieci szkolne. Po skończonem nabożeństwie aż się mury zatrzęsły tak donośnie i ochoczo odśpiewano „Boże coś Polskę", poczem znów czwórkami w porządku odmaszerowaliśmy do domu. Przed domem Kółka rolniczego na którym był ubrany w zieleń portret Marszałka Piłsudskiego, urządzono defiladę. Przy dźwiękach muzyki miejscowej szli chłopcy nasi honornie defilując przed podobizną naszego ukochanego wodza. Następnie zapowiedziano chwilowy odpoczynek aby znów po południu zgromadzić się na odczyt. O godz. 2 po poł zbiórka P. W. przed domem

S. W.

„O jedny babie o dwuk chłopach".

(Opowieść góralska).

II.

Ale Kumoski poceny cosi gwarzyć, jedna z drugą, — bo to baby, wicie, noprędzy wynurajom co i gdzie się święci — o Kaśce. Co i jak beło, żadna nie wiedziała, ale gadanie szło ciągiem. No i wicie, wygadały psiejuchy! A ino! Jednego dnia widziały Kaśkę jak wychodziła zbecana z plebanji i juz tego im dość było, a organista, co sie ta zawdy pląto po plebanji, nimioł tyz języka od parady i wnet sie po wsi oznieslo co jest z Kaśką.

Jegomość okrutnie sie rozeźlił na Kaśke, ze to niby niewiadomo cy gdowa, cy nie a tu juz... Ale jegomość nie beł młodziok, ba juz podletni i wiedzioł niejedną ludzką historję, tak zjechoł Kaśkę setnie, jaz sie zbecała okrutnie ale i poradzić umioł, bo mu ta i o honor parafji chodziło.

—Ześ se to potrafiła tak urządzić, kieś jasce niepewno, cy Twój Michoł zipie abo nie, bo przecie nijakie metryki po nim nie przychodzą — pado ji ksiondz.

A Kaśka zabecano stoi w kącie i pado:

— Prosem piknie Jegomościa, przecie widzioł go ten bez ręki i inksze widziały, kie go zabiło pod tym Kraśnikiem.

— Ale papir nijaki o tem tu nie przisel a to grunt! Nie chciało, ci sie zackać na te papiery i nagodziłaś sobie pachołka, jakiegoś powsinogę i tak sie urządziłaś, że wstyd na całą parafję padał

— Juści prawda, prosem piknie Jegomościa ze mnie wyonacyło z tym pachołkiem, ale któz ta wiedzioł, ze tak bedzie...

— Staraś juz baba a nie wiedziałaś?

— Nie wiedziałam, prosem piknie, bo powiadoł: trzecia grupa, co to niby ku wojsku sie nie zdoł, niby uferma tako...

Osukałam sie haniebnie, prosem piknie Jegomościa...

I ksiondz juz musioł wierzyć, że sie Kaśka haniebnie oszukała na tej trzeciej grupie Kubowej.

Ale cosi przecie trza beło radzić i to rychło. Ksiondz pomacoł sie po łysinie, jesce krzicoł, jesce Kaśka becała, ale wnetki rada była.

Kół. roln. poczem odmaszerowano na plac ćwiczeń a po godzinie ćwiczeń urządzono piękny odczyt o Konstytucji, który wygłosił P. Jacek Tylka o godz. 3-ciej. Po skończonym odczycie odśpiewano „Rotę". „Jeszcze Polska nie zginęła" i wiele innych patrjotycznych pieśni, poczem naprzemian ze śpiewem rżła muzyka od ucha a młodzież nasza pod dozorem starszych ubawiła się bardzo przykładnie aż do zmroku.

„Hej Dzianis nas Dzianis,
nimajom go za nic
ale my go momy
bo sie w nim zgodzomy".

SROMOWCE NIŻNE z pod Trzech Koron. Powstanie z letargu, bo z gminy tutejszej już dawno i bardzo dawno nikt nic nie doniósł. Chociaż prawda że byłoby czasem co donieść, ale jak to przysłowie mówi ze kiep ten ptak co swe gniazdo kala. Pozatem nie zajrzy tu zoden z uconych ludzi, aby miał jakiś odczyt, bo dostęp niedogodny droga karkołomna, ale zabieramy się sami do dzieła. W roku 1927 powstał tu związek Młodzieży pod przewodnictwem miejscowego Duszpasterza ks. Franciszka Sikorskiego i pomocników Władysława Waradzyna i Macieja Sienkiewicza. Co niedziela odbywają posiedzenia w klasie Szkolnej i uczą się chłopaki przygotowania aby mogli z pamięci mówić na przedstawieniach, oraz śpiewki patrjotyczne, które cudownie pięknie śpiewają, ze worto się posłuchać. I przedstawień było już 5. Odbyły sie: W dzień św. Szczepana 26 grudnia 1927 i Nowy rok (Jasełka). bardzo udały się Potem w niedzielę zapustną odegrano przedstawienie Jak to Jaśkowi zachciało się być panem. Brzuchalski Bonkier, Kominiarz i piekarz i to samo powtórzono w św. Józef. Następnie w dzień Konstytucji 3 Maja odbyło się solenne Nabożeństwo w kościele, śpiewali chórem młodzieńcy ze związku młodzieży pieśni odpowiednie i patrjotyczne w ciągu Nabożeństwa Ks. proboszcz miał do ludzi przemowę w streszczeniu, że Najśw. Panna Marya jest Królową Polski i dzień Konstytucji 3 maja jest jej poświęcony. Po ukończonym Nabożeństwie, ze śpiewem Boże coś Polskę cały pochód ruszył z kościoła do klasy szkolnej, zapełnionej ludnością która w sieni przed drzwiami i przed oknami stała. Następnie p. Kierowniczka szkoły przemówiła do zebranych co to jest Konstytucja i jakie ma znaczenie. Potem Józef Sienkiewicz

---

— Hyboj po tego inwalide bez ręki i po tyk, co Michałową śmierć widzieli!

No i wicie, spisoł ksiondz z temi świadkami, co widzieli, posłoł jakiesi papiery do urzędu, inse jakiesi pisanie dostoł o Michale i jakosi za sześć niedziel wysły zapowiedzi gdowy Katarzyny po Michale z Jakóbem a wnetki i ślub im jegomość doł kościelny, jak przynoleży.

Dzieniektóre baby przycichły, dzieniektóre jesce języki brusiły na Kaśce, kie ją uwidziały, choć sie ta im popod nos nie plątała, telo co do kościoła na prymaryę abo na nieszpór wyskocyła. Ale i tu ją wzieny zacypiać.

— Dobrześ sie Kasiu uśpiesyła z tem weselem, bo wnetki byłoby nierychło . . .

A insze, co se miarkowały w głowie to i owo a Kaścyną sprawę wiedziały, tak znowu gwarzyły:

— Jak to wicie nijakiemu chłopu nie trza wierzyć, choć ta i trzecią grupę dostanie . . .

No i wnetki urodził sie Kaśce chodek i okrzcili go Kubuś. Kuba ostoł całym gazdą. Kaśka przepisała mu pół gruntu, bo pół było dziecińskie, po Michale — i wiedzioł teroz ze zyje!

Nosił sie godnie, gazdostwo obrzondzoł piknie, bo gazdowoł na swojem i takta pomalućku zaceni ludzie zapominać o Kaśce i o Kubie pachołku, co ino z węzełkiem na plecach przised do wsi — hej!

Kasi we świecie była wielgo wojna, chłopy gineły abo marły po śpitolach, insych wołali i ci odchodzili — jaz zawołali i Kube przed Komisję do miasta. Kaśka zacena juz beceć ale wnet przestała, kie na wiecór Kuba sie wrócił cało.

— Nie odebrali cię mój bidoku?

— Nie odebrali, dość majom inksyk — jo tu ostanę!

— Ostań bidoku, ostań — przecie sie ulutowali nad nami!

I uwarzyła mu wiecerze godną — biołe klusecki na mleku, jesce spyrkom pomaściła.

Jakosi pod same godne święta przised do wsi jeden inwalid co był wymieniony za ruskiego jeńca. Pisoł sie Tatar. Ten Tatar był raniony pod Kraśnikiem i w niewoli był i straśnie duzo opowiadoł, co gdzie widzioł, bo kawał świata schodził. Tak sie ludzie zchodzili ku niemu i dopytywali o swoich. Tego widzioł tam, insego kany indzi — o sytkich wiedzioł powiedzieć.

wygłosił mowę powitalną, a następnie zabrał głos p. Władysław Waradzyn i w dłuższej przemowie wyłuszczył zrozumiale, co to jest Konstytucja i jakie wielkie są z niej pożytki a wszczególności dla ludności wiejskiej i za to należy się w dniu tym tak pamiętnym uczcić go patrjotycznym wspomnieniem naszych bohaterów, którzy za Konstytucję swe życie kładli. Potem deklamowały dzieci, oraz młodzieńcy ze związku młodzieży zrobili małe przedstawienie i w końcu odśpiewali kilka pieśni patrjotycznych.

Byli też na przedstawieniu tam z Czechosłowacji ks. dziekan z Rychwałdu, ks. proboszcz z Lechnicy i bardzo im się spodobało te nasze polskie obrządki. Ku wielkiemu zdziwieniu, bo poraz pierwszy w dniu 6 maja do samej wioski naszej z państwem, szukającem sobie na sezon domu na mieszkanie, przyjechało auto z Krakowa, że mieszkańcy ogromnie byli ucieszeni i podziwiali, że przed paru laty w miejscu, gdzie obecnie przeszło auto, ptactwo leśne i wodne latało, zaco składamy podziękę Zarządowi Wydziału powiatowego w Nowym Targu, że pamięta o ubogiej ludności w gminie Sromowcach niżnych. Jest to pociecha wielka, bo gdy do Sromowiec niżnych droga będzie dla kursowania aut to i ludności tak smutnej byt się naprawi. *A. W.*

NOWA BIAŁA (Spisz) 3 maja 1928 r.

Dzisiejsze święto narodowe obchodziła wioska nasza bardzo uroczyście. Muzyka miejscowa, wcale dobrze zgrana, przechodząc wzdłuż całą wioskę o godz. 5 rano, zbudziła mieszkańców. O godz. 11 przed połud. odprawił miejscowy ks. proboszcz uroczystą sumę, w czasie której orkiestra grała na chórze pod kierownictwem miejsc. nauczyciela p. Władysława Łabudy, a dzieci szkolne śpiewały na kościele polskie pieśni. Kościół był przybrany w zieleń i kwiaty.

Po nieszporach w pięknie udekorowanej sali szkolnej odbyła się dalsza część uroczystości. Sala wypełniona po brzegi ludnością. Na estradzie umieścił się chór z dzieci szkoln. i orkiestra. Kierowniczka szkoły p. Gdulowa w treściwym, pięknie opracowanym elaboracie przedstawiła zebranym historję Konstytucji 3 maja. A porównując ją z obecną Konstytucją, wykazała zebranym, że tylko w miłości i zgodzie wszystkich stanów podjęta sumienna, rzetelna, gorliwa i wytrwała praca może zapewnić Ojczyźnie naszej dobrobyt.

— No, a o Michale Kaścynym już całkiem ani słychu ani dychu? zapytał jeden gazda.

— Zackojciez moi mili — i o nim cosi wiem, alem go som nie widzioł. Ino mi mówił jeden, co beł we śpitolu w Orle, ze tam Michała znaloz chorego.

— Jakoze to, przecie go widzieli umarłego pod Kraśnikiem i Kaśka juz sie wydała po nim . . .

— Kto go widzioł, to go widzioł a jo wom rzekę tak, że nikto na ty wojnie nie nazywo sie zabity, kogo nie pochowali. Jakoz to i ty mnie baba juz opłakała, a jo tu sie wrócił, choć ta bez jednej nogi. Kielo to chłopów mieli zapisanych za zabitych a oni tylko w plen pośli do Rusa i tam siedzą, pokiel sie ta wojna nie skończy, hej!

— Dobrze ta i mówicie, ale coby Kaśka pocena, kieby tak Michoł sie powrócił?

— To sie pytojcie Kaśki o to — zaśmioły sie chłopy.

Doniesło się pomału to gadanie i do Kaśki. Nijako ji beło dopytywać się u Tatara, omijała go, ale przecie raz sie natknęła na niego pod kościołem.

Coz wy to Tatar rozpowiadocie o Michale, ze pono zyje kasi.

A moze ta i zyje, moze i nie, telo wiem od jednego, ze go widzioł we śpitolu, w Orle, ka jeńców Rusy trzimali choryk.

— I był tam Michoł?

— Mioł pono być.

— Nie opowiadojcie bele cego, bo przecie są świadki, co go juz umarłego widzieli i pisanie przisło do parafji o tem.

— Ono mogło być i jedno i drugie a on moze jesce chodzi zdrowo po świecie, chybaby późni pomar w te niewoli.

— Jo wos piknie pytom, nie ozpowiadojcie ludziom bele cego, kie ksiondz mo Michałową śmierć zapisaną.

— Niechze bedzie, jako chcecie. Z Pane Bogie

— Boże wos prowodź!

I ucichło o Michale znowu.

Jednego rana przysed do wsi parobek odebrany na wojnie, co o nim przysły papiery, ze niby zabity — a on tylko był raniony i zaginiony a teroz na urlop do matki przysed.

— No, i wicie, jako z tamtego świata powrócił — gruchło po wsi od końca do końca. Tatar prawdziwie godoł, że i tak ono bywa na ty wojnie.

Pięknie deklamacje dzieci, przeplatane śpiewem i muzyką pod kierunkiem nauczyciela p. Wład. Łabudy wypełniły ostatnią część uroczystości zakończonej odpiewaniem Roty. Poczem naczelnik gminy p. Półtorak w serdecznych słowach dziękował nauczycielstwu za urządzenie tak pięknej uroczystości. *Uczestnik.*

RADZIECHOWY w kwietniu 1928 r.

Pożegnaliśmy Przew. Ks. Dr. Andrzeja Molińskiego, który z naszej parafji przeniósł się do parafji Św. Szczepana w Krakowie.

Nie można ominąć milczeniem Jego wyjazdu, bo oprócz wielkiego poświęcenia pasterskiego, był wielkim patrjotą i idealistą, praca Jego i czyny nie dadzą się w krótkości opisać, dość wspomnieć, że był ojcem ludu, praca jako prezesa Kółka roln. Związków Młodzieży, Przewodniczącego szkoły, Prezesa Rady Nadzorczej Składnicy Kółek Roln. w Żywcu, Spółki Mleczarskiej i wiele innych świadczą o wielkiem poświęceniu poza duchowieństwem. Sama zaś dobudowa nowej nawy kościelnej, rekonstrukcja chóru, wprawienie nowych okien witrażowych, sprawienie nowych dzwonów jako dar rodaków w Ameryce, w miejsce zarekwirowanych na wojnę i przyprowadzenie do porządku probostwa świadczą, że praca wymagała wielkich wysiłków w tym kierunku, dlatego też pożegnanie to, parafjanie odczuwają boleśnie.

W dowód wdzięczności za położone zasługi złożyli parafjanie przy pożegnaniu kielich, chcąc choć tym skromnym podarkiem wryć się w pamięć, ażeby na nowej placówce Jego przemożnym wpływem raczył nam pomagać w pracy dla Boga i Ojczyzny.

Nie obeszło się również i bez złośliwych i wielce poniżających Jego godność artykułów w „wyzwoleniu społecznem", które Jego godność Kapłańska pominęła milczeniem, jednakowoż parafjanie dotknięci do ostatniego uczucia, za popełnione zniewagi przepraszają i stwierdzają, że czynią to jedynie jednostki niepoczytalne podszywające się pod miano parafjan.

Rada gminna której ks. Dr. był członkiem, na plenum posiedzenia w dniu 1 kwietnia br. uchwaliła jednogłośnie ogłosić w gazetach, że to, co przez pewne jednostki godzące wogóle w ustrój społeczny, w uczucia religijne i spólną pracą dla dobra Kościoła i naszej Ojczyzny, jest wywołane jedynie z punktu widzenia osobistych względów zacietrzewionego partyjnic-

---

I o tym parobku Kaśce ludziska pedzieli, ale juz mierziła sobie te gadania i kie sie przi ni z tem odzywali, zaciągała mocno chustkę na głowie i brała sie do roboty, aze trzeszczało.

Małego Kubusia juz odstawiła odkarmionego, bo juz i cas był po temu a Kumoski juz gwarzyły cosi o nowych krzinach u Kaśki, ale ta nikto prawdy nie widzioł — hej!

No i słuchojciez, co sie dali stało.

Przysed roz list do Kaski ze świata. Pieczątek było na nim tela, ze jaze był cały kolorowy. Do wójta to przisło, jako to wicie na wsi zawdy. Wójt mioł dziwce takie małe, to posłoł po Kaśke, zeby w ten mig przychodziła po list. Kaśka sie zebrała i posła. List był wicie . . . od Michała! Było w nim, co mu to cudno, że od Kaski nimioł nigdy nijakiej wiadomości przez trzy roki, choć pisoł kielo razy z te niewoli. Teroz jest juz zdrowy po ty wielki chorobie i jest w kadrze a jak dostanie urlop, to przyjedzie. Syćko to wycytało to dziwce wójtowe, bo do skoły chodziło. Kaśka, kie ji cytali, pono tako była blado, jaz sie ji Wójtowa dała napić kropli, bo jom zemgliło do cna.

Wziena list pod chustkę i poleciała.

Kasi ją ta biesi nosili, bo ji w domu cały dzień nie było — ale sie wróciła potem.

Co ta było w chałupie, to juz nie wiem i inksze tyz nie wiedzą, ale Kaśka nie pokazowała sie kielo dni ludziom. A cała wieś juz gadała o Michałowym pisaniu i ludzie ino tego byli ciekawi, co bedzie, kie ten Michoł przydzie na ten urlop hej!

Juści ta i do Ksiendza musiało cosi dojść, bo po Kaśke posyłoł cosi ze trzy razy, zakiel sie zebrała a posła.

Co tam było, jo ta nie wiem, ino organisty prawił, że jegomość okrutnie sie rozeźlił na te sprawe. No, bo jakoz chcecie — przecie to morowa sprawa, kie jedna baba mo dwuk chłopów ślubnych naroz.

Tak przesed jeden tydzień cały i drugi i nic. Cy ta Michoł pisoł pote jesce, cy juz nie — niewiadomo.

Beła prawie wiesna i ludzie robili w polak, co kto miał do zrobienia, bo cas był piekny. I Kaśka posła rozbijać gruzły w polu, hań przy gościńcu samym, kole figury. A to był poniedziałek i jarmark w mieście był sielny, jako to wicie

twa i najwyższego szczytu głupoty. Natomiast stwierdza, że Przew. ks. Dr. Andrzej Moliński był jednym z wielkich pionierów pracy społecznej, praca dla gminy i parafji jest wprost nie do ocenienia, a projekty pracy przyszłości przedsiębrane nawet w roku bieżącym z Jego odjazdem stanęły na martwym punkcie.

Wielkiemu Kaznodzieji i Patrjocie życzymy na nowej placówce błogosławieństwa Bożego, zaś obecnym parafjanom zazdrościmy, że mogą się cieszyć tem, co straciliśmy.

Za Radę gmin. i Parafjan. wójt *M. Pieronek.*
za komitet paraf. *J. Rozmus W. Pieronek* sekr.

Obchód 3 maja w powiecie.

Na polecenie Starostwa przysłały wszystkie gminy sprawozdania o obchodzie święta państwowego w dniu 3-im maja. Z tych sprawozdań wynika, że we wszystkich kościołach parafjalnych odbyły sie uroczyste nabożeństwa z kazaniem okolicznościowem. W nabożeństwie wzięły udział zwierzchność gminna, młodzież szkolna ze wszystkich szkół w obrębie parafji i liczni wierni. Często młodzież w czasie Mszy św. śpiewała na chórze na głosy i podnosiła nastrój modlących się; po powrocie do szkoły słuchały dzieci odczytów o konstytucji 3 majowej, deklamowały wiersze i śpiewały pieśni patrjotyczne. Coraz częściej po wioskach nawet odległych nauczycielstwo przygotowuje na takie święto państwowe jakieś przedstawienie, odegrane przez starsze dzieci szkolne, a rodzice cieszą się z występów, spędzają na przedstawieniu czas pożytecznie i coraz silniej przywiązują się do szkoły i uznają pracę nauczycielstwa.

Dobrze też robią te zarządy szkół, które łącząc piękne z pożytecznem, urządzają w święto państwowe sadzenie drzewek, co lepiej upamiętnia obie uroczystości. Tak było tego roku w Białym Dunajcu, gdzie uroczystość uświetnili przemówieniami ks. kanonik Rottermund i pani naucz. Wilmanowa. Podobna uroczystość w Rabie Wyżnej.

Gdzie zorganizowana jest orkiestra, tam pochód odbywa się raźniej przy dźwiękach różnych marszów. Najwspanialej święto państwowe wypada w większych ośrodkach, jak Zakopane, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krościenko, gdzie komitety obywatelskie urządzają akademje z udatnemi programami. Wielką zasługę z czasów zaborczych ma tu Towarzystwo Szkoły ludowej,

---

wte srogie jarmarki bywają, na przednowku. Mnogo ludzi wracało z jarmarku gościńcem, bo już było dobrze z połednia. A Kaśka rozbijo i rozbijo te ziem, jaz sie ji robota poli w ręcach — tako wicie była nagło do roboty.

Nadjechoł jeden wóz, jechały dwie baby a powoził mały pachołek od Stokfiszki starej i ona sama jechała.

— Kasiu, Kasiu a pójdze haw, cosi ci powiem ..

Rzuciła Kaśka motyke i juz jest przi wozie.

— Cos mi ta powicie chrzestna matko ?

— Co ci mam pedzieć. Michała twojego widzieli na jarmarku...

— Nie mówcie chrzestna matko.

— Na mój dusiu — widziały go chłopy, kie kapelus przimirzoł przi straganie w rynku...

— Mówicie. Chrzestna matko ?

— Jo go nie widziała, ale inksze widziały i pono śnim gadały. Kaśke poniosło w te pędy do chałupy. Porwała Kubusia, co społ w kołysce i posła śnim do spólników, o jedną miedze — schować go, jakby coś sie trafiło niedobre...

— Moi mili, moi serdeczni — trzimojciez mi haw to dziecko, zakiel po niego nie przyńdę.

Juz te sąsiady zmiarkowały co i jak, ale dziecko wzieny i schowały.

Kuby w chałupie nie było, prawie był i on na jarmarku, przedawać jagnięta, co sie w zimie nakociły. Co sie ta z Kaśką działo, jo ta niewiem i inksze tyz nie wiedziały, bo się kasi podziała — same dziecka w chałupie gazdować zostały.

Kie prawie dzwonili juz na Anioł Pański, stanęła fura pod figurą i hipnął z ni jeden chłop — a to był Michoł — i seł prosto do swoi chałupy. Natknoł sie na spólnika, co prawie siano niós ze sopy ku stajni pochwalił Pana Boga. A ten spólnik jaze siano popuścił na ziem — tak go Michałowy widok z nóg ścion — hej!

Skupili sie inkse spólniki i z dalszych chałup przisło kielo telo ludzi — ale stanęli se na drodze, patrzeć, co hań bedzie. Jako to wicie, ludzie zawdy ciekawi są na syćko, co u kogo...

Michoł bidny był na gębie i chuderlawy. Przyodziewek na nim był jakisi bury, porcęta płócienne i kabat wojskowy — ino kapelus mioł góralski, nowy, piekny.

(C. d. n)

które tradycyjnie obchód 3-cio majowy urządzało — teraz ten obowiązek przeszedł na Władze państwowe.

W Tylmanowej młodzież jako banderja konna jazdą przez wieś obwieściła początek uroczystości, która skończyła się w szkole składką na bibljotekę szkolną w kwocie 34 zł. Śliczny początek i przykład dla innych wsi.

W Sromowcach niżnych święto państwowe ściągnęło nawet gości zagranicznych, którzy wzięli udział w przedstawieniu Związku młodzieży i wyrażali swe zadowolenie z udatnej gry i dziarskich śpiewów — „klasa się trzęsła, a ziemia dudniała, gdy junacy śpiewali, a muzyka grała".

Odmienny szczegół zaszedł w obchodzie w Trybszu, gdzie dzieci szkolne wykonały ćwiczenia gimnastyczne z chorągiewkami przy dźwiękach orkiestry i przy śpiewie roty: „Nie rzucim ziemi". W innych szkołach młodzież także często stroiła się w chorągiewki. Coraz też liczniej domy ozdabiają się flagami narodowemi, począwszy od plebanji, szkoły, urzędów.

Wszędzie ludność tłumnie zapełniała kościoły, brała udział w szkolnych przadstawieniach, a gdzie klasa była mała, ludzie stali na polu i przez okna słuchali odczytów, deklamacyj, śpiewów dzieci szkolnych i młodzieży ze Związków. Wszędzie wstrzymano się od pracy. W sprawozdaniach często powtarza się uznanie dla księży za „śliczne kazania" i dla nauczycielstwa za wyuczenie „naszych dzieci tak ucieśnie i pięknie śpiewać" i za odczyty wyjaśniające znaczenie święta, które wychowuje na dobrych obywateli.

Z Polski i ze Świata.

Podziękowanie króla Amanullaha za przyjęcie w stolicy Polski. Prezydent Rzplitej otrzymał następującą depeszę: „J. E. P. Prezydent Rzplitej, Warszawa.

Przekraczając granice Polski królowa i ja ponawiamy serdeczne podziękowania i wyrażając uczucia przyjaźni, które żywimy dla W. E. i narodu polskiego, składamy najszczersze życzenia, szczęścia osobistego dla W. E., oraz postępu i pokoju dla jego kraju. *Amanullah.*

W odpowiedzi p. Prezydent przesłał depeszę następującej treści: J. K. M Król Afganistanu, Moskwa. Dziękując W. K. M. za słowa, które zechciał mi przesłać, opuszczając ziemię Polski, a które mnie głęboko wzruszyły, chcę Go zapewnić, że pobyt J. K. M. w Polsce zostawił żywe wspomnienie w sercach polskich, które łączą się ze mną, śląc życzenia szczęścia osobistego W. K. M., Jej Król. Mości Królowej, Dostojnej Rodzinie, oraz pomyślnego rozwoju dla całego rycerskiego narodu afgańskiego.

Ignacy Mościcki.

Walka z cenami superfostatu (Gazeta chłopska z dnia 13/5. Donosi w Ministerstwie Rolnictwa, pod przewodnictwem p. wice-Ministra, z udziałem przedstawicieli Centralnych Organizacji Handlowo Rolniczych, Państwowego Banku Rolnego oraz Polsklego Zw. Organizacji i Kółek Rolniczych i Zwiazku Polskich Organizacji Rolniczych odbyła się narada w sprawie cen na superfosfat i ustosunkowania się do skartelizowanego przemysłu superfosfatowego. Na podstawie obfitego porównawczego materjału liczbowego, oraz danych zaczerpniętych z prac Komisji Ankietowej, wszyscy jednocześnie doszli do uzasadnionego wniosku, iż przemysł superfosfatowy uprawia niczem nieusprawiedliwiony wyzysk rolników przez ustalanie wysokich cen na superfosfat, nadto zaś prowadzi systematycznie politykę rozbijania zorganizowanego handlu rolniczego i spółdzielczego. Stanowisko to w całości podzieliło Ministerstwo Rolnictwa. Zebrani jednomyślnie przyjęli wnioski, zmierzające do całkowitego zniesienia cła ochronnego na superfosfat zagraniczny, o ile przemysł superfosfatowy wyraźnie i stanowczo nie zobowiąże się do 15-to proc. obniżki obecnych cen na superfosfat ustalając tę cenę na okres jesienny b. r. t. j. 70 gr. za 1 kg. kwasu fosforowego. Pertraktacje z przemysłem superfosfatowym ma przeprowadzić Ministerstwo Rolnictwa.

O poprawę rasy owiec. Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło do zorganizowania doświadczeń, mających na celu zbadanie możliwości poprawy naszej owcy kożuchowej przez skrzyżowanie jej z owcą romanowską. W tym celu została nabyta po dokładnem zbadaniu przez fachowców partja owiec tej rasy ze stada, znajdującego się na polskim Wołyniu już od dłuższego szeregu lat a zatem zaklimatyzowanego. Partję tę umieszczono na stacji zootechnicznej w Borowinie, gdzie bedą przeprowadzone doświadczenia.

Okólnik łagodzący wymiar podatku przemysłowego. Grupa regjonalna Warszawa-stolica posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku wyłoniła z siebie komisję w osobach posła Idzikowskiego i senatorów Bruna i Rogowicza, która odbyła z ministerstwem skarbu szereg konferencyj nad aktualnemi zagadnieniami natury fiskalnej. Jednym z głównych celów było spowodowanie akcji ministerstwa

w związku z uskutecznionym wymiarem podatku przemysłowego. Owocem tego porozumienia było wydanie w ostatnich dniach przez ministerstwo skarbu okólnika do wszystkich Izb Skarbowych Podatków i Opłat skarbowych, z pouczeniem jak należy przeprowadzać wymiar tego podatku. Okólnik ten wprowadza bardzo znaczne i daleko idące ulgi, które niewątpliwie z zadowoleniem powita szeroki ogół podatników. Uprawnia on również wymienione władze skarbowe do sprostowania wymiaru podatku przemysłowego w wypadkach, gdzie stwierdzono jakikolwiek błąd w jego poprzednim ustaleniu. Jest to bardzo poważny sukces akcji posłów Bezpartyjnego Bloku.

Oświadczenie naczelnika Tadeusza Hołówki o rokowaniach w Kownie. Po zakończeniu rokowań, przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko udzielił przedstawicielowi PAT'a wywiadu w sprawie przeprowadzonych w Kownie rokowań: Znaczenie naszego tygodniowego pobytu w Kownie polega przedewszystkiem na tem, że zamiast dotychczasowej metody pracy przy pomocy not lub za pośrednictwem stron trzecich, rozpoczęliśmy bezpośrednie rozmowy, które odbywały się w atmosferze faktycznego badania istotnych materjałów i wzajemnych pretensji i przy bezpośredniem zetknięciu się, bliższem zrozumieniu i odrzuceniu powstałych wskutek braku przez tylu lat wszelkiej styczności wzajemnych fałszywych opinji i uprzedzeń. Litwini naszego projektu o nieagresji nie przyjęli. Sądzimy, że składając nasz projekt, damy Litwinom zapewnienie o naszym dla nich szacunku Litwini wciąż oskarżają nas, że myślimy o militarnej inwazji na Litwę w obecnych jej granicach. Nasz projekt temu mniemaniu kategorycznie kładzie kres. Jeśli jednak Litwini chcą za pomocą paktu o nieagresji podnieść sprawę Wilna, to zaczyna się stara historja, która do niczego pozytywnego nie poprowadzi.

Obecnie będziemy oczekiwać na przyjazd delegata litewskiego przewodniczącego komisji ekonomicznej, dr. Zauniusa do Warszawy. O losach zaczętych w Królewcu prac zadecydują konferencje warszawska i berlińska.

Projekt amnestji dla przestępców politycznych. Z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości, rząd postanowił wystąpić do sejmu z własnym projektem amnestyjnym. Projekt amnestji został uchwalony na posiedzeniu rady ministrów. W ogólnych zarysach projekt ten przedstawia się następująco:

Amnestja dotyczyć ma w pierwszej grupie przestępstw, należących do właściwości sądów karnych, powszechnych i wojskowych, jak i właściwości władz administracyjnych. Amnestja dotyczyć będzie pewnej kategorji przestępstw z okresu walk o niepodległość z r. 1919-1920. W drugiej grupie pewnej kategorji komunistów skazanych przed 3 majem 1926 r., w trzeciej grupie młodocianych komunistów od 17 roku życia, oraz pewnych przestępstw pospolitych administracyjnych, wreszcie w czwartej grupie kary więzienia dożywotniego zostaną zmienione na więzienie do lat 15, zaś kary śmierci na ciężkie dożywotnie więzienie

Przyjazd dyrektora poważnego banku litewskiego do Warszawy. W tych dniach przybył do Warszawy p. Borys Bernstein, dyr. Prekybos Banka (Bank handlowy) w Kownie, znany bankier litewski. Zapytany przez przedstawiciela Ajencji Wschodniej gość litewski oświadczył: Przybyłem tu w celu nawiązania kontaktu bezpośredniego z polskiemi sferami finansowemi. Wobec zbliżającej się chwili wznowienia stosunków normalnych między Polską i Litwą jest to przecież zupełnie naturalne i zrozumiałe. Sieć interesów finansowych całego świata splata się bardzo silnie. Nasze banki, które doskonale pracują i rozwijają się stale, pragnęłyby się również zbliżyć do polskich sfer finansowych poszukując ściślejszego porozumienia się z niemi.

Czy pan Dyrektor reprezentuje tu tylko swój bank czy też całą grupę? „Przyjechałem do Warszawy z ramienia zarządu Prekybos Bankas w Kownie. Jest to spółka akcyjna rozporządzająca kapitałem zakładowym półtora miljona litów".

Japonja i Chiny. Premjer japoński Tanaka wygłosił na zebraniu izby handlowej w Tokio przemówienie o Położeniu w Chinach. Oświadczył on, iż wypadki w prowincji Szantung niemają zbyt wielkiego znaczenia. Rząd japoński wydał dyspozycję, aby konflikt japońsko-chiński był zlikwidowany w drodze dyplomatycznej, bez w trącania się do państw postronnych. Rząd japoński nie zamierza anektować terenów chińskich, ani też wtrącać się do wewnętrznych walk w Chinach. Pragnie tylko bronić swych interesów. Premjer japoński Tanaka konferował przez dłuższy czas z ambasadorem Stanów Zjednoczonych, któremu wręczył memorjał w sprawie wypadków w prowincji

Szantung. Japońskie M. S. Z. ogłasza, iż konsul St. Zjedn. w Tsinanfu zwrócił się do głównodowodzącego wojsk japońskich w Chinach, z propozycją zaprzestania walk, oświadczając przytem, iż działa na mocy instrukcji Kelloga. Japoński generał odpowiedział, iż nie posiada stosownych pełnomocnictw w tej sprawie i prosił konsula, aby prośbę swą skierował do Tokio. Sekretarz stanu Kellog upoważnił konsula amerykańskiego w Tsi-Nan-Fu Ernesta Prica do podjęcia prób pośredniczenia między nacjonalistami chińskimi i japońskiemi.

Nowa ustawa przemysłowa w Polsce.

Od 16 grudnia 1927 r. obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej (z wyjątkiem Wej. Śląsk.) nowa ustawa przemysłowa wydana dekretem Prezydenta Rzpltej z dn. 7 czerwca 1927. Dz. U. 53.

Polska ustawa przem. oparta jest na przepisach Konstytucji z d. 17/3 1921 i reguluje cały splot życia gospodarczo społecznego Art. 102 odnośnej Konstytucji orzeka, że „praca jest główną podstawą bogactwa Rzplitej i pozostawać ma pod szczególną opieką Państwa".

W myśl tegoż postanowienia ustawa przem. nie zabrania nikomu wykonywania zajęć wolnego przemysłu, nawet gdyby ktoś sądownie był karany. — Władzy przem. nie przysługuje prawo odebrania uprawnienia przemysłowego w drodze karnej, — zaś ograniczanie przemysłu systemem koncesyjnym sprowadza do minimum, — jest zatem najliberalniejszą w Europie. — Jedną z najcharakterystyczniejszych cech nowej ustawy (w przeciwieństwie do starej austrjackiej) jest zniesienie przymusu należenia do Stowarzyszeń zawodowych. Obecnie Stowarzyszenia czyli „Korporacje" zawodowe tworzyć będą tylko te osoby, które dobrowolnie do danej Korporacji przystąpią, podpiszą deklaracje i uiszczą wkładkę. W ten sposób zorganizowane Stowarzyszenia czyli Korporacje uzyskają wszelką pomoc i opiekę ze strony Rządu i będą wspomagane fachową radą przez Wojewódzkiego instruktora przemysłowego. Omówiony powyżej przepis ustawy jest nadwyraz dobrze pomyślany, bo znosi i dotychczasowe niewolnictwo organizacyjno-zawodowe, a daje zarazem możność organizowania się ludziom rozumiejącym idejowe wspólne swe cele zawodowe, oraz siłę i znaczenie organizacji w życiu społecznem, gospodarczem i narodowem danego zawodu.

W myśl cytowanej ustawy Oddział Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej uległ reorganizacji, tworząc obecnie samodzielną organizację powiatową chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców pod nazwą: „Kongregacja Kupiecka w Nowym Targu". Nowy statut po zatwierdzeniu przez władze wojewódzkie wyjdzie niebawem drukiem i będzie rozdzielony pomiędzy wszystkich członków. Ktoby został przeoczony i statutu nie otrzymał, a uważa sobie za rzecz honoru należeć do naszej zaszczytnej organizacji mającej za sobą kilkuwiekową tradycję, — winien corychlej zgłosić swe przystąpienie na ręce podpisanego. *Adam Zapiórkowski.*

Prezes K. K. w N. Targu

Godziny otwarcia sklepów. Od 9 kwietnia br. obowiązują następujące godziny handlu i otwarcia sklepów i zakładów. Zasadniczo czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży oraz zakładów fotograficznych nie może w dni powszednie przekraczać 10 godzin na dobę i kończyć się musi o godz. 7 wieczór.

Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte w soboty i dni przedświąteczne do 12 godz. na dobę, maximum jednak do godz. 9-tej wieczór.

Jatki z mięsem, wędliniarnie i sklepy spożywcze mogą być otwarte w dni powszednie do 12 godzin na dobę. W dni przedświąteczne i soboty mogą być zamykane o godz. 8 wiecz.

Czas otwarcia we wszystkie dni w tygodniu zakładów, jak: restauracje, cukiernie, kawiarnie i inne, uzależniony jest od kategorji przemysłowej i potrzeb miejscowych.

Przerwy, w czasie których sklepy i zakłady będą zamknięte. wlicza się do godzin otwarcia tych sklepów i zakładów.

Sprzedaży towarów w sklepach połączonych z jadłodajniami, zakładami fryzjerskiemi, kalotechnicznymi, dokonywać wolno tylko w godzinach określonych dla samodzielnych sklepów tej samej gałęzi handlu.

Sankcja karna za przekroczenie godzin handlu przewiduje grzywnę do 2000 zł i areszt do 6 tygodni albo jedną z tych kar.

KRONIKA

Staraniem Tow. Przeciwgruźliczego w N. Targu odbędzie się w sali „Sokoła“, dnia 20-go maja w niedzielę po nieszporach o godzinie 4-ej popołudniu „Odczyt“ Dyrektora szpitala Dr. W. Turschmida pt. „Gruźlica płuc“ ilustrowany obrazami świetlnemi. Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla młodzieży szkolnej 20 gr. Dochód na cele Twa przeciwgruźliczego i radjo dla chorych w szpitalu.

W sobotę dnia 12 maja br. odegrał Zespół Teatru Amatorskiego miejscowego „Sokoła“ niezmiernie wesołą krotochwilę 3. aktach z muzyką i śpiewami p. t. „Dwaj złodzieje czyli Robert i Bertrand“. Przedstawienie to zarówno ze względu na doskonałe opanowanie ról przez wszystkich bez wyjątku amatorów, jakoteż bardzo staranne opracowanie części muzycznej, co jest szczególną zasługą p. kapelmistrza Józefa Stiastnego — uważać należy za jedno z najwięcej udanych. Doskonale przedewszystkiem grali role tytułowe pp. Dr. Wilga i Wagner, nadając grą właściwe tempo całej sztuce, oraz p. Wł. Lubertowicz, który w roli dozorcy więziemnego Grognarda stworzył typ, bardzo charakterystyczny i szczerze komiczny. Panie Anna Kunówna w roli Rózi i Michalina Różańska w roli pani Brabancon wywiązały się z nałożonych na nie zadań w sposób dający pewność, że je nieraz jeszcze zobaczymy na scenie naszego teatru amatorskiego grającego równie sumiennie i dobrze. Gra panów: Włodzimierza Kowalskiego, Andrzeja Chudoby, Albiną Gebla Franciszka Mrugały i Ferdynanda Mrugały zasługują rówież na pełne uznanie i szczery oklask. Osobne słowa uznania należą się p. Dr. Wildze że wytrawną reżyserję sztuki tem bardziej, że wystawienie jej wymagało pokonania całego szeregu trudności technicznych, których przełamanie zawdzięczać należy jego enerji, dobrej woli i ofiarnej pracy. Podnieść również należy, że sztukę odegrano w ramach zupełnie nowych i bardzo celowo i efektownie wykonanych dekoracji.

Licznie zebrana publiczność darzyła naszych amatorów burzliwemi oklaskami i opuszczała po skończeniu przedstawienia salę „Sokoła“ szczerze rozbawiona, obiecując sobie nieraz jeszcze spędzić w tej sali równie miły i wesoły wieczór, do czego jej nasi amatorzy jaknajprędzej znowu powinni dać sposobność.

Od Redakcji. Na str 5 w wierszu 22 w Nr 20 naszej gazetki zakradł się błąd drukarski, a mianowicie wydrukowano Tabak zamiast Patek, co niniejszem prostujemy.

Kto późno przychodzi — sam sobie szkodzi. Jest rzeczą przez naukę i praktykę stwierdzoną, że jednym z najbardziej skutecznych i cennych nawozów fosforowych dla jesiennych zasiewów jest mączka żużlowa Thomasa marki „Gwiazda“ — tomasyną lub tomasówką zwana. Jej kwas fosforowy dany roli w odpowiedniej

Rozkład jazdy ważny od 15. maja 1928 do 14. maja 1929.

Nr. poc.	Rodzaj	Przyjazd z	godz.	Odjazd do	godz.	UWAGI.
6116	osobowy	Zakopanego	0.05	Krakowa	0 15	
6115	„	Krakowa	5·03	Zakopanego	5 10	
6551	mieszany			Sucha-hora	5·15	
3	pospieszny	Warszawy	6·56	Zakopanego	7 01	kursuje do 20/IX włącznie
6151a	mieszany	Chabówki	7 05	—		w czasie niekursowania pociągu Nr. 3.
6151	mieszany	Chabówki	7 42	Zakopanego	9·00	na linji Chabówka N. Targ kursuje do 30/IX
6732	osobowy	Zakopanego	8 02	Krynicy	8·05	kursuje od 1/VII do 15/IX włącz. [włącz.
6552	mieszany	Suchej-hory	8·40	—		
6114	osobowy	Zakopanego	8·48	Krakowa	8 56	
6555	mieszany			Czar. Dunajca	8·55	w dnie jarmaczne w Czarnym Dunajcu
1811	osobowy	Katowic	11·06	Zakopanego	11 10	kursuje w niedziele i święta do 31/VII
6101	pospieszny	Krakowa	11 51	Zakopanego	11 56	[włącznie
6152	mieszany	Zakopanego	13 14	Chabówki	15 15	między N. Targiem a Chabówką do 30/IX
6152a	mieszany			Chabówki	14·14	kursuje od 1/X do 14/V 1929 włącznie
6556	mieszany	Czar. Dunajca	14 09	—		w dnie jarmaczne w Czarnym Dunajcu
6111	osobowy	Krakowa	14 10	Zakopanego	14 22	kursuje do 30/XI włącznie
6112	osobowy	Zakopanego	14·21	Krakowa	14 33	dtto
6553	mieszany			Sucha hora	14 40	w okresie niekursowania pociągu Nr. 6111
6171	mieszany			Zakopanego	14·50-	w dnie jarmaczne w N. Targu i Cz. Dunajcu
1812	osobowy	Zakopanego	16 33	Katowic	16 37	kurs. w niedz. i święta do 31/VII włączn.
6554	mieszany	Suchej hory	18 40	—		
6113	osobowy	Krakowa	18 49	Zakopanego	19 00	
6102	pospieszny	Zakopanego	18 56	Krakowa	18·59	
6733	osobowy	Krynicy	19 52	Zakopanego	19·56	kursuje od 1/VII do 15/IX włącznie
4	pospieszny	Zakopanego	22·13	Warszawy	22·24	kursuje do 30/IX włącznie

ilości — obok potasu i azotu — w jesieni pozwala roślinie korzystnie przezimować a z wiosną należycie się rozwinąć, by dać w konsekwencji, zdrowy i pełny plon. Jakżesz — mimo oczywistych dochodów, jakie nawożenie przynosi — istnieć mogą gospodarstwa zapoznające te korzyści, a już w szczególności korzyści bodaj nawożenia fosforowego? Ileż szkód wyrządzają rolnicy sobie sami, ile narzekań się słyszy zewsząd na brak doli. Taksamo niebacznie postępują ci, którzy w ostatniej chwili przed siewem ziarna u kogobądź nawozy biorą — płacąc każdą cenę wówczas, nie pomni przysłowia: „co nagle to po djable“. Taki gospodarz traci podwójnie. Dlatego gospodarzu teraz już pomyśl o nawozach sztucznych, w szczególności o tomasynie, kiedy fabryki nie są przeładowane zamówieniami, kiedy możesz napewno liczyć na dostawę w porę i kiedy ponadto ceny są niższe. Zaoszczędzenie na wagonie 15 tonowym tomasyny jest przy zakupnie w miesiącach maj, czerwiec największe, bo około 100 zł, a takiej kwoty zbagatelizować nie wolno. W późniejszym czasie tuż przed miesiącem zasiewów jesiennych bonifikata ta we formie niższej ceny ustaje. A ponieważ można dziś uzyskać dłuższy kredyt dogodny — przeto opłaci się rolnikowi sowicie z tej okazji skorzystać. St. F.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny Jan Kraczowicz. Drukarnia „Podhalańska“ W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu